



Krzysztof Rudnicki

Starszy wykładowca Zakładu Prawa Szkoły Policji w Pile

SPECYFIKA WYPOWIEDZI JAKO JEDEN Z SYMPTOMÓW NIESZCZEROŚCI

Analiza wypowiedzi powinna być poprzedzona określeniem przez przesłuchującego cech, które charakteryzują daną osobę w czasie mówienia prawdy. Względy praktyczne nakazują właściwy dobór próby (wyeliminowanie wpływu emocji), ponieważ uzyskany materiał stanowić będzie punkt odniesienia podczas dalszych prac. Określenie w ten sposób typowych elementów wypowiedzi prawdziwej ułatwia poznanie i zidentyfikowanie swego rodzaju „ślada prawdy”. Bardzo przydatna okazuje się wówczas wiedza z zakresu psycholingwistyki, wzbogacona znajomością podstaw stylometrii kryminalnej. Tej ostatniej nie należy jednak traktować jako prostej metody liczenia częstotliwości występowania czasowników, rzeczowników, przymiotników itd. We wstępnych pracach nad tym zagadnieniem A. Morton zwrócił uwagę na rozmieszczenie ww. kombinacji, następstwa słów oraz ich względną pozycję w piśmie lub wypowiedzi.¹ Akcentował on wartość prostych i często używanych słów – w przeciwnym razie wymagana byłaby analiza wyjątkowo długich tekstów.

W praktyce wskazane jest koncentrowanie się na odstępstwach od przyjętej normy, jak również jakości oraz treści uzyskiwanych zeznań lub wyjaśnień. Niedoświadczony funkcjonariusz może rozpocząć analizowanie wypowiedzi od treści pisemnych, zapewniając sobie w ten sposób czas niezbędny do prawidłowego wykonania czynności. Zaleca się wypracowanie tzw. nieskażonej wersji wydarzeń (odniesienie

się do neutralnego dnia), która istotnie zwiększa rzetelność całej analizy. W sytuacji doraźnej wykorzystuje się spontaniczne fragmenty wypowiedzi osoby, będące rezultatem zadawania pytań na temat mało istotnych szczegółów zdarzenia.

Podstawę większości analiz wypowiedzi stanowią części mowy, przede wszystkim częstotliwość używania niektórych słów lub ich kombinacji. W ramach działań wstępnych, policjant powinien zwrócić uwagę na poszczególne części mowy oraz wykorzystując istniejące możliwości skupić się na zaimkach, rzeczownikach i czasownikach. Po ustaleniu pewnej normy, każde odstępstwo od niej należy traktować jako powód do dalszych przemyśleń. W fazie końcowej można zapytać osobę o przyczyny zauważonych różnic, pamiętając oczywiście o aspekcie taktycznym naszego postępowania. Nie można także zapominać o tym, że wspomniana analiza jest narzędziem wspomagającym pracę policjanta i w żadnym wypadku nie stanowi ona alternatywy dla czynności dowodowych.

Zaimek „ja”, liczba pojedyncza

Zaimki są częścią mowy, która zastępuje inne z wyjątkiem czasownika. Ważna w tym przypadku jest ich funkcja gramatyczna i deiktyczna (wskazująca). W analizie wypowiedzi należy przykładać szczególną uwagę do zaimków osobowych „ja” i „my” oraz dzierżawczych: „mój, nasz, wasz, twój, jego, jej” oraz nieokreślonych w postaci „ktoś” lub „coś”.

Ludzie mówiący prawdę mają skłonność do używania zaimka „ja” oraz wypowiedzenia się w pierwszej osobie liczby po-

¹ B. Hołyst, Psychologia kryminalistyczna, Wydawnictwo prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 1121.

jedynczej. Odstępstwo od tej normy stanowi podstawę głębszej analizy tej części wypowiedzi, uzasadnionej brakiem pewności siebie danej osoby. Wiele zeznań zaczyna się bowiem od utożsamiania się z konkretnymi zdarzeniami, połączonego ze skłonnością do zanikania w późniejszych fazach przeprowadzanej czynności.

W dniu 12.07.2003 r. obudziłem się o godzinie 8:10. Pamiętam dokładnie porę, ponieważ wieczorem nastawiłem budzik. Poszedłem do łazienki, ogoliłem się i wziąłem prysznic. Po kilkunastu minutach wyszedłem z niej. Ubrałem się w przedpokoju, gdzie mam swoją szafę. Zdecydowałem się zjeść śniadanie poza domem, ponieważ straciłem już dużo czasu. Udałem się do najbliższej knajpki przy ul. Nowowiejskiej. Był tam młody mężczyzna w wieku około dwudziestu lat, ubrany w granatową kurtkę. Kontakt skończył się na kilku wypowiedziach związanych z pogodą oraz aktualnym samopoczuciem. Około 8:40 wyszedłem na zewnątrz i pojechałem do pracy autobusem linii nr 5.

Pierwsze pięć zdań pasuje do powszechnie przyjętej normy (pierwsza osoba liczby pojedynczej), następne dwa są ewidentnym odstępstwem, natomiast w ostatnim zdaniu zauważamy „powrót” do wcześniej określonej reguły. Spostrzegawczego policjanta powinna zainteresować wspomniana zależność, która najprawdopodobniej nie jest dziełem przypadku. Od tego momentu wypowiedzi brakuje osobistego zaangażowania, zauważalnie charakteryzującego poprzedni etap. Doświadczenia wskazują na powstawanie takiej sytuacji w momencie, kiedy staramy się uniknąć niewygodnych fragmentów relacji. Pominięcie pewnych informacji może wynikać z powstałego konfliktu, na co wskazuje lakoniczność stwierdzeń dotyczących konkretnej osoby.

Ja ↔ my, liczba pojedyncza i mnoga

Podobnie jak w poprzednim przypadku należy zwracać uwagę na rodzaj używanych zaimków oraz zamienne stosowanie liczby mnogiej i pojedynczej. Sygnałem ostrzegawczym powinno być nadużywanie liczby mnogiej, szczególnie w sytuacjach równole-

głego unikania liczby pojedynczej lub zaimka „ja”. Dokładna analiza pozwala na zauważenie pewnej prawidłowości, polegającej na tym, że z tego typu reakcjami mamy do czynienia podczas zbliżania się w okolice niewygodnych obszarów wypowiedzi.

1) Spotkałem czterech kolegów w kinie. Obejrzałem z nimi bardzo ciekawy film. Trwało to około dwóch godzin. W międzyczasie zdążyłem już zgłodnieć, dlatego poszedłem z nimi coś zjeść. Wypiłem kilka piw w pobliskim barze, do którego wstąpiliśmy po drodze. Zostałem w nim do godziny 23:00, skąd następnie pojechałem taksówką do domu.

2) Spotkaliśmy się z kumplami w kinie. Obejrzeliśmy bardzo ciekawy film. Spędziliśmy tam około dwóch godzin. Poszliśmy coś zjeść, ponieważ w trakcie projekcji zdążyliśmy już zgłodnieć. Całą grupą poszliśmy do pobliskiego baru, gdzie wypiliśmy po kilka piw. Zostaliśmy w nim do godziny 23:00, a następnie taksówkami rozjechaliśmy się do domów.

Druga wersja tego zdarzenia (w porównaniu z wcześniejszą) wskazuje na pewne odstępstwa od normy. Zastanawiający jest brak osobistego zaangażowania, co daje powody do przypuszczeń, że młody człowiek próbuje coś ukryć lub uniknąć odpowiedzialności za określone postępowanie.

Zdecydowana większość specjalistów zajmujących się komunikacją interpersonalną uważa krótkie formy wypowiedzi za najbardziej właściwe. Używanie zaimka „ja” oraz liczby pojedynczej to proste i oczywiste sposoby na określenie siebie (podobnie „my” i liczba mnoga). Traktowanie relacji pomiędzy dwoma osobami jako „my” oznacza bycie razem. Omijanie tej formuły ma istotne znaczenie, w szczególności, gdy dwoje ludzi tworzy, na pierwszy rzut oka, udany związek.

1) Wraz z żoną zostaliśmy zaproszeni na przyjęcie weselne naszego przyjaciela. Przyjechaliśmy trochę spóźnieni - drobne problemy z objazdami. W trakcie całej imprezy bawiliśmy się bardzo dobrze i żalowaliśmy, że musieliśmy opuścić towarzystwo tak wcześnie.

2) *Wraz z żoną zostałem zaproszony na przyjęcie weselne naszego przyjaciela. Przyjechaliśmy trochę spóźnieni – standardowe problemy z korkami. Impreza dopiero się rozkręcała, gdy musiałem opuścić rozrabiane towarzystwo.*

Druga relacja ujawnia pewien dystans pomiędzy mężem i żoną, przejawiający się w unikaniu liczby mnogiej. Świadczyć to może o nienajlepszych relacjach, dając policjantowi powód do przemyśleń nad domniemaną sytuacją rodziną. Miałoby to duże znaczenie w przypadku stwierdzeń ze strony męża, tworzących obraz wyidealizowanej oraz darzącej się zaufaniem pary.

Należy także zwracać uwagę na przechodzenie z osoby trzeciej do osoby pierwszej, wyraźnie akcentujące osobiste zaangażowanie. Ciągłe zaprzeczanie jakimkolwiek związkom ze sprawą jest stresujące, dlatego też wielu z nas ma kłopoty z całkowitym unikaniem komunikatów „ja” lub „my”.

- 1) *Zmusił mnie, żebym weszła do lasu.*
- 2) *Weszliśmy do lasu.*

W przypadku rozważania potencjalnego przestępstwa zgwałcenia, drugie zdanie budzi pewne wątpliwości. Z doświadczenia wynika bowiem, że większość ofiar w czasie odtwarzania przebiegu zdarzenia używa zaimków „on” i „ja” oraz innych osób – trzeciej i pierwszej.

...W trakcie jazdy zapytał mnie, ile mam przy sobie pieniędzy. Powiedziałam, że 500 zł, ponieważ bałam się, że mi coś zrobi. Dał mi cały portfel. W odległości około półtora kilometra od Z. zatrzymaliśmy się w lesie. Nie pamiętam dokładnie tego miejsca. Gdy wyszliśmy na zewnątrz zauważyłam, że na prawej ręce ma on tatuaż w kształcie smoka. Przez cały czas mówił podniesionym głosem i kazał mi się szybciej ruszać...

Doświadczony funkcjonariusz w trakcie analizy wypowiedzi zwróciłby uwagę na podkreślone stwierdzenia, ponieważ nie pasują one do struktury pozostałej części zeznania. Wątpliwości dotyczące prawdziwości osoby wynikają z faktu, że pokrzywdzeni bardzo rzadko używają liczby mnogiej do opisu siebie i sprawy

przestępstwa. Związane jest to z doznanymi krzywdami, poniesionymi stratami oraz negatywnym wpływem zdarzenia na funkcjonowanie człowieka. W przedstawionym wyżej przykładzie ofiara przestępstwa dwukrotnie używa liczby mnogiej, dając w ten sposób podstawy do rozważań na temat jej wiarygodności.

Zaimki dzierżawcze

Zaimki dzierżawcze „mój, nasz, twój, wasz, jego, ich” ujawniają związek z określoną osobą lub rzeczą, do jakiego przyznaje się autor wypowiedzi. W niekorzystnej dla nas sytuacji mamy skłonność do zmieniania zaimków lub ich całkowitego odrzucania. Zjawisko to jest dobrze widoczne w przypadku podejmowania gwałtownych działań, mających na celu nie przyznanie się do jakichkolwiek związków z określonymi osobami lub przedmiotami.

Wczoraj pojechałem swoim mercedesem do znajomych w Poznaniu. Zaparkowałem go na niestrzeżonym parkingu przy ulicy Kwiatowej... W czasie rozmowy z bratem wyszedłem na taras i ku mojemu zdziwieniu stwierdziłem brak samochodu... O całym zdarzeniu powiadomiłem znajdujący się niedaleko komisariat policji.

W początkowym stadium wypowiedzi osoba podkreśla swój związek emocjonalny z samochodem, między innymi przez używanie zaimków dzierżawczych. Zastanawiająca jest nagła zmiana tego nastawienia, która ma miejsce po fakcie rzekomej kradzieży. Oczywiście nie stanowi ona dowodu na próbę wprowadzenia policjanta w błąd, jednak należałoby rozważyć przyczyny takiego stanu rzeczy. Szczególnie interesujące w tym przypadku jest przedmiotowe traktowanie samochodu, które uwidacznia się w trakcie późniejszej relacji. Istotną informacją dla policjanta jest moment, w którym właściciel samochodu zmienia nastawienie do swojej własności.

Rzeczowniki

Mimo jasno sprecyzowanej roli (oznaczanie osób, miejsc, przedmiotów, cech, czynności, stanów), przyjmują one różne

znaczenie w zależności od charakteru posługującej się nimi osoby. Badając wypowiedziane słowa, należy zwracać uwagę na wszystkie modyfikacje, ponieważ zmiany języka odzwierciedlają różnice w postrzeganiu konkretnego zdarzenia. Zastępowanie często używanego słowa innym, przede wszystkim, jeżeli ma to nagły charakter, oznacza zmianę w ocenie realnej rzeczywistości. Prawdopodobnie ta może dotyczyć wszystkich części mowy, jednak w praktyce najbardziej czytelna jest w przypadku rzeczowników.

Młody mężczyzna dokonał zabójstwa żony, używając do tego celu legalnie posiadanej broni palnej. Według sprawcy całe zdarzenie było wynikiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Strzał miał być oddany przypadkowo, z przyczyn niezależnych bezpośrednio od niego. We wstępnej fazie wyjaśnień podejrzany użył słowa „żona” siedem razy, po czym przedstawił sytuację w następujący sposób:

„...Zorientowałem się, że była ona wycelowana w kierunku Beaty i dlatego odruchowo chwyciłem za broń, żeby odzyskać nad nią panowanie. W tym momencie usłyszałem strzał i w chwilę później zobaczyłem krew na twarzy Beaty...”²

Z pewnych przyczyn mąż nagle zaczął używać imienia żony. Stało się to w trakcie składania wyjaśnień dotyczących najbardziej obciążających faktów. Wcześniej ustaloną normą było używanie rzeczownika „żona”, jednak w kluczowym momencie podejrzany zaczął o niej mówić Beata. W toku dalszych czynności ustalono, że dla sprawcy prawie niemożliwe było przyznanie się do skrzywdzenia członka rodziny. Używanie imienia pozwoliło mu na oddalenie związku rodzinnego, o czym świadczy między innymi to, że nigdy nie użył sformułowania „moja żona Beata”. Normą w dobrze funkcjonujących związkach jest jasna i odpowiednia prezentacja, czego nie można powiedzieć o stronach konfliktu. W tym konkretnym przypadku,

pod dużym znakiem zapytania postawiło to przypadkowy wystrzał.

Czasowniki

Dokonując analizy wypowiedzi, nie można zapominać o znaczeniu używanego przez osobę czasu. W zdecydowanej większości zeznań i wyjaśnień normą jest posługiwanie się czasem przeszłym. Logiczne uzasadnienie tego faktu związane jest z relacjonowaniem tego, co wydarzyło się w mniejszym bądź większym odstępie czasu od momentu składania zeznań (wyjaśnień). Zjawisko to można bardzo łatwo sprawdzić na własnej osobie, zadając sobie proste pytanie: „Co robiłeś wczoraj?”. Nawet jeżeli będziemy musieli zastanowić się przez dłuższą chwilę, jest prawie pewne, że nasza odpowiedź będzie zawierać następujące wyrazy: byłem, robiłem, poszedłem, miałem itd.

1) W niedzielę około 10:30 sprzątałem podjazd przed swoim garażem. Starałem się to robić w miarę dokładnie, ponieważ kilka dni wcześniej miałem kłopoty z zamrożonym śniegiem. W pewnym momencie od strony bramy wjazdowej podbiegł do mnie Andrzej Kowalski. Bez ostrzeżenia uderzył mnie w twarz i powiedział, że bym nie wtrącał się w cudze sprawy.

2) W niedzielę około 10:30 sprzątałem podjazd przed swoim garażem. Starałem się to robić w miarę dokładnie, ponieważ kilka dni wcześniej miałem kłopoty z zamrożonym śniegiem. W pewnym momencie od strony bramy wjazdowej podbiega do mnie Andrzej Kowalski. Bez ostrzeżenia uderza mnie w twarz i mówi, że bym nie wtrącał się w cudze sprawy.

W drugim przypadku zmiana czasu na teraźniejszy jest bardzo wyraźna. Całe zdarzenie wydobywane jest przecież z pamięci i z tego powodu powinno być relacjonowane w czasie przeszłym. Zmiana ta może świadczyć o konstruowaniu tej części wypowiedzi, jak również stanowić ostrzeżenie przed brakiem szczerości ze strony rozmówcy. Z drugiej strony użycie czasu teraźniejszego jest niezwykle istotne w odniesieniu do osób zaginionych, ponieważ w takich wypadkach stanowi on najczę-

² Materiały szkoleniowe, Centralne Biuro Śledcze KGP, Warszawa 2003

sciej normę. W umysłach najbliższych są one ciągle żywe, czasami nawet dłużej niż nakażywałyby logika. Operowanie w takim momencie czasem przeszłym nie powinno być lekceważone przez funkcjonariusza policji.

Informacje poboczne

Pod terminem tym rozumie się wszystkie informacje, które nie łączą się bezpośrednio z interesującym nas przestępstwem. Zdecydowana większość osób prawdomównych relacjonuje zdarzenie z zachowaniem jego chronologii i stara się robić to w miarę zwięzle. Ludzie zaangażowani w jego popełnienie czują wewnętrzną potrzebę uzasadniania swoich działań, ponieważ taki rodzaj przekazu wydaje się nam bardziej wiarygodny. Charakterystyczne w trakcie takiego zeznania jest skrzętne omijanie okoliczności, które mają jakikolwiek bezpośredni związek z określonym czynem. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku dodawania pewnych faktów, mimo tego, że tak naprawdę nie wnoszą one do sprawy niczego nowego. Zadaniem policjanta jest dokładne przeanalizowanie całości wypowiedzi i udzielenie sobie odpowiedzi na pytanie: „Jaka jest przyczyna „zagęszczenia” (i odwrotnie) informacji na danym etapie zeznania lub wyjaśnień?”. Nie do przecenienia jest wówczas wiedza o procesach poznawczych człowieka, ponieważ umożliwia ona wstępną weryfikację uzyskanych informacji. Podany na dole przykład dobrze ilustruje zjawisko „zbliżania” się do prawdy, charakterystyczne dla osób pomniejszających swój udział w zdarzeniu. Człowiek stosujący tę technikę sprawia wrażenie osoby nastawionej na współpracę z funkcjonariuszem, jednak tak naprawdę wykorzystuje ją tylko do celów maskujących.

„...pogoda tamtego dnia nie była zbyt ciekawa. Przez cały dzień padał deszcz ze śniegiem. Do tego wszystkiego jeszcze ten wiatr. Przemarzałem do szpiku kości. Mówiłem wcześniej, żeby zabrać ze sobą rękawiczki, ale oczywiście nikt mnie nie słuchał. Na Nowowiejskiej myślałem, że mi uszy od-

padną. Co to jest, żeby w listopadzie było tak zimno. Fajna zima się zapowiada...”

Przedstawiony fragment relacji dotyczy pobytu osoby w okolicach szkoły podstawowej, mieszczącej się niedaleko ulicy Nowowiejskiej. Nie ukrywa ona przed policjantem swojej obecności w pobliżu miejsca zdarzenia, jednak skupia się na mało istotnych dla sprawy warunkach pogodowych. Z drugiej strony stanowią one podstawę poddania pod wątpliwość obiektywizmu zeznań świadków, ponieważ mamy do czynienia z niesprzyjającymi okolicznościami zewnętrznymi. Dodatkowo osoba ta zyskuje czas potrzebny do ułożenia możliwej do przyjęcia wersji, bez potrzeby ciągłego okłamywania policjanta. W takich przypadkach należy koncentrować się na najważniejszych wątkach oraz umiejętnie wyłapywać z potoku słów interesujące nas informacje.

Brak przekonania

W trakcie wykonywania czynności, policjant powinien zwrócić uwagę na to, czy osoba jest pewna tego, co mówi. Brak przekonania w postaci używania zwrotów typu „nie pamiętam”, „nie mogę sobie przypomnieć”, stanowi dla przesłuchującego czytelny sygnał – uzasadnione wątpliwości co do poziomu wiarygodności. Posługiwanie się komunikatami: sędzę, myślę, przypuszczam itp., ma na celu usprawiedliwienie samego siebie oraz wyprzedzenie przyszłych zarzutów dotyczących braku spójności relacji. Podpieranie się sformułowaniami mającymi na celu przekazanie niepewności, w istotny sposób dyskredytuje opis przebiegu wydarzeń. Funkcjonariusz może przyjąć, że osoba taka ma coś do ukrycia albo nie chce przyznać się do związku z danym zdarzeniem. Poniżej przedstawiony został fragment zeznania kobiety, która według jej relacji stała się ofiarą zgwałcenia.

„...Chwycił mnie mocno za gardło i przyłożył coś ostrego do szyi. Dokładnie nie pamiętam co to było, ale miałam wrażenie, że jest to nóż. Byłam bardzo roztrzęsiona, dlatego mieszają mi się obrazy z całego zdarzenia. Mężczyzna ten przez cały czas krzyczał na mnie i mówił żebym była cicho.

Powtarzał coś tam wkoło, jednak nie mogłam go zrozumieć. Nie mogę powiedzieć w stu procentach jakie to były słowa, w ogóle niewiele z tego pamiętam. Myślałam tylko jak wyjść z tego cało...”.

Bilans zdarzenia

Każde, budzące wątpliwości, wyjaśnienie lub zeznania powinny być poddane analizie pod kątem ogólnego bilansu. Wypowiedź człowieka jest czymś więcej niż tylko prostym zestawieniem detali. Nie może się ona sprowadzać do połączenia ze sobą określonego zestawu słów, które tworzą bezładny przekaz. Tak naprawdę wyrażenia użyte przez osobę muszą tworzyć płynną, logicznie skonstruowaną i mającą sens relację. Prawdziwe zeznanie składa się z trzech, łatwych do odróżnienia części. Pierwsza z nich opisuje to, co zdarzyło się wcześniej, dzięki czemu otrzymujemy pewien kontekst zdarzenia. Druga związana jest bezpośrednio z przebiegiem interesującej nas sytuacji i stanowi podstawę materiału dowodowego. Ostatnia odnosi się do faktów, które miały miejsce później, podjętych działań i towarzyszących im emocji. Przyjmuje się, że pomiędzy tymi częściami powinna panować równowaga, chociaż dopuszczalne są pewne odstępstwa od tej zasady. Analiza bilansu zdarzenia polega na dokładnym porównaniu ich wielkości, „głębokości” relacji oraz stopnia zaangażowania.

Podczas poprzedniego weekendu wraz z przyjaciółmi udaliśmy się nad jezioro Głębno. Przed wyjazdem obiecaliśmy sobie, że w tym czasie nie będziemy kontaktować się ze światem zewnętrznym. Nie planowaliśmy dokładnie naszego pobytu, wystarczający miał być relaks nad wodą. W trzecim dniu wpadliśmy na pomysł zorganizowania wieczornego grilla. Cała zabawa zaczęła się przed godziną osiemną i miała trwać kilka godzin. Owszem spożywaliśmy alkohol, ale przede wszystkim piwo. Paru osobom zdarzyło się sięgnąć po coś mocniejszego, jednak nie można tego nazwać upijaniem się. Około godziny 22:30 ktoś wpadł na pomysł popływania w jeziorze. Wszyscy byliśmy lekko wstawieni, dlatego bez więk-

szego zastanowienia ruszyliśmy w stronę pomostu. Na miejscu kilku z nas rozebrało się i wskoczyło do wody. Pamiętam, że nie była ona za ciepła i dlatego po krótkim czasie daliśmy sobie spokój. Po wyjściu z niej przez pewien czas przebywaliśmy na pomoście. Nie przypominam sobie, aby ktokolwiek biegł po przycumowanych łodziach. Do domków wróciliśmy całą grupą i szybko poszliśmy spać.

Powyższy tekst jest dobrym przykładem zaburzonego bilansu zdarzenia, ponieważ ewidentnie ukazuje brak właściwych proporcji pomiędzy trzema częściami relacji. Dotyczy ona okoliczności uszkodzenia kilku łodzi motorowych, zacumowanych w pobliżu miejsca wypoczynku grupy młodych ludzi. Nawet w tak krótkiej wypowiedzi widoczna jest przewaga „wstępu” (11 zdań, ponad 100 wyrazów) nad przedmiotową częścią (dwa zdania, około 20 wyrazów), jak również jej „zakończeniem” (jedno zdanie, 10 wyrazów). Podział taki wskazuje na możliwość posługiwania się kłamstwem, ze względu na widoczne zachwianie przyjętych proporcji. W celu potwierdzenia naszych przypuszczeń należałoby sprawdzić równoległe tzw. próbę neutralną, pozwalającą właściwie określić indywidualny wzorzec – wykorzystywany do porównania z otrzymanym materiałem.

Używane słownictwo

W różnego rodzaju obserwacjach stwierdzono, że osoba kłamiąca używa specyficznych sformułowań, pozwalających na jej wstępną identyfikację. Ze względu na charakterystyczną postać niektórych wypowiedzi, są one łatwe do wychwycenia nawet przez początkującego policjanta. Podobnie jak w przypadku komunikacji niewerbalnej, nie można traktować ich jako samoistnych oznak fałszu, ponieważ postawa taka skutkowałaby zawężeniem pola działania. Stanowią one jednak dodatkowy argument przemawiający za nasileniem prac z konkretnym człowiekiem, niezależnie od wykonanych wcześniej czynności.

Poniżej przedstawione zostały wyniki badań (FBI) analizy wyjaśnień 100 osób,

z których połowa okazała się fałszywa, natomiast druga część odpowiadała stanowi faktycznemu. Celem ułatwienia interpretacji poszczególnych kategorii, w każdej z nich podane zostały przykłady ilustrujące charakter wypowiedzi. Rezultaty widoczne na dole odnoszą się do liczby wszystkich stwierdzonych wypowiedzi. W konsekwencji ich suma zauważalnie przekracza 50, dochodząc do poziomu 312 przypadków. Fakt ten, w połączeniu ze stosunkiem osób kłamiących do mówiących prawdę (wynik), pozwala na uzasadnione wykluczenie przypadkowości całego badania.

1. Brak dowodu.

- „Czy są dowody przemawiające za...?”
- „Nie jesteś w stanie udowodnić...”
- „Nie wierzę, że ktoś powiedział coś takiego.”
- „Ciekawe skąd to wiesz.”

Wynik 100%: kłamca – 11, mówiący prawdę – 0.

2. Niedokończony wątek.

- „To wszystko na ten temat”
- „Mam wrażenie, że doszedłem do końca...”
- „Powiedziałem już bardzo dużo.”
- „Wszystko zostało już powiedziane.”

Wynik 80%: kłamca – 40, mówiący prawdę – 10.

3. Stwierdzenia „mogę” lub „nie mogę”.

- „Nie mogę powiedzieć.”
- „Mógłbym pomyśleć, że...”
- „Nie mogę skupić się na...”
- „Mogę zaręczyć, że...”

Wynik 84%: kłamca – 72, mówiący prawdę – 14.

4. Wypowiedź hipotetyczna.

- „Powiedziałbym, że ...”
- „Przypuszczalnie ...”
- „Załóżmy, że ...”
- „Rozważając taką ewentualność...”

Wynik 88%: kłamca – 15, mówiący prawdę – 2.

5. Odpowiadanie pytaniem.

- „Czy to znalazłem?”
- „Dlaczego chcesz to wiedzieć?”
- „Jakie to ma znaczenie?”
- „Czy to takie ważne?”

Wynik 89%: kłamca - 26, mówiący prawdę - 3.

6. Wypieranie się wiedzy na określony temat.

- „Nie mam zielonego pojęcia.”
- „Nie mam zbyt dużo do powiedzenia.”
- „Skąd mógłbym wiedzieć?”
- „Nie jestem kompetentny.”

Wynik 95%: kłamca - 22, mówiący prawdę -1.

7. „Trudne” pytanie.

- „Odpowiedź wcale nie jest taka prosta.”
- „Trudno powiedzieć.”
- „Skomplikowana sprawa.”
- „Musiałbym się zastanowić.”

Wynik 92%: kłamca – 26, mówiący prawdę – 2.

8. Projekcja.

- „Tylko chory człowiek mógłby to zrobić.”
- „Tak postępuje największy głupek.”
- „Ta osoba musiała być nienormalna.”
- „Do czego zdolni są teraz ludzie.”

Wynik 71%: kłamca - 10, mówiący prawdę - 4.

9. Sprzeciw.

- „To nie leży w mojej naturze.”
- „Przecież jestem dobrym człowiekiem.”
- „Nie potrafiłbym być taki bezuczuciowy.”
- „Jestem wierzący, dlatego ...”

Wynik 86%: kłamca - 30, mówiący prawdę - 5.

10. Stawianie zarzutów.

- „Jak śmiesz zarzucać mi coś takiego?”
- „Nie podobają mi się pańskie spekulacje.”
- „Nie mam zamiaru słuchać tych głupich oskarżeń.”
- „To już chyba przesada.”

Wynik 100%: kłamca - 11, mówiący prawdę - 0.

11. „Odpowiadanie”.

„Moja odpowiedź brzmi NIE.”

„Na twoje pytanie jest tylko jedna odpowiedź: Nie.”

„Powie ci jeszcze raz...”

„Nie interesują cię moje odpowiedzi.”

Wynik 76%; kłamca - 13, mówiący prawdę - 4.

12. Odpowiedź nie na temat.

1. „Czy widziałeś żółty samochód?”

„Nie cierpię żółtego koloru.”

2. „Kto był razem z tobą?”

„Lubię przebywać samotnie.”

Wynik 94%; kłamca - 16, mówiący prawdę - 1.

13. Opanowanie, zachowanie spokoju.

„To pytanie stawia mnie w złym świetle.”

„Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem zarzut.”

„Nie jest to dla mnie zbyt korzystne.”

„Sytuacja zaczyna się komplikować.”

Wynik 100%; kłamca – 10, mówiący prawdę – 0.

14. Zaprzeczanie.

„Kto, ja?”

„Na pewno chodzi o mnie?”

„Czy to dotyczy mojej osoby?”

„Nigdy w życiu!”

Wynik 100%; kłamca – 5, mówiący prawdę – 0.

15. Zawily wywód.

Konstruowanie zbyt długich wypowiedzi.

Wprowadzanie wielu zawilosci.

Nie trzymanie się sedna sprawy.

Przeładowanie szczegółami.

Wynik 72%; kłamca - 7, mówiący prawdę -2.

16. Specyfika wypowiedzi.

Pauzy.

Nie nazywanie rzeczy po imieniu.

Przecieki słowne.

Zaburzenia płynności relacji (eee, yyy).

Wynik 100%: kłamca – 8, mówiący prawdę – 0.³

Oczywiście opieranie się tylko na specyfice słów towarzyszących odpowiedzi nie jest żadnym cudownym narzędziem, pozwalającym stwierdzić z pełnym przekonaniem, że mamy do czynienia z osobą nieszczerą. Byłoby to zbyt proste i naiwne, jednak patrząc na wyniki badań, nie można przejść obok nich obojętnie. Stanowią one bardzo dobry materiał empiryczny, ponieważ do dnia dzisiejszego nikt w Polsce nie pokusił się o podobną analizę. Pewne wątpliwości można mieć co do wielkości próby i braku informacji na temat okoliczności przeprowadzonych badań, ale sama inicjatywa wydaje się godna zastanowienia.

W literaturze krajowej możemy spotkać podobne opracowania, jednak mają one zazwyczaj charakter bardziej ogólny. Nie świadczy to wcale o ich mniejszej wartości, wręcz przeciwnie – poszerzają one wiedzę policjanta i jego potencjał twórczy. Rozsądne wydaje się połączenie rezultatów pracy funkcjonariuszy z różnych państw, które sprzyjałoby dalszemu rozwojowi stosowanych technik. Mając na uwadze powyższe, przedstawiłem dziesięć kolejnych obszarów, ściśle związanych ze sprawdzaniem wiarygodności wypowiedzi. Podobnie, jak w poprzednim przypadku, zobrazowałem je przykładami.

1. Przesadne zapewnienia o prawdomówności.

Jest to jedna z najpowszechniejszych werbalnych oznak kłamstwa, polegająca na nadmiernym podkreślaniu własnej prawdomówności. Bardzo często sprowadza się do używania słów, które w przeciętnej wypowiedzi danej osoby występują z mniejszym natężeniem. Jednocześnie wzrasta poziom gestykulacji, będący wynikiem nagłego ożywienia oraz wpływu reakcji emocjonalnych.

Przysięgam na grób mojej matki.

Niech padnę trupem.

Bóg mi świadkiem.

Honor mi nie pozwala.

Na tysiąc procent!

³ Materiały szkoleniowe, Centralne Biuro Śledcze KGP, Warszawa 2003.

2. Wyzwania.

Celem tej metody jest sprawdzenie stopnia pewności siebie wykonującego czynność funkcjonariusza, jak również sprowokowanie go do przedstawienia konkretnych argumentów. Ciągłe negowanie faktów dotyczących przebiegu zdarzenia przesuwa ciężar czynności w stronę policjanta, ułatwiając osobie zachowanie samokontroli. Przyjęcie takiej postawy umożliwia również sprawdzenie jakości zgromadzonego do tej pory materiału.

Proszę mi to udowodnić.

Gdzie jest człowiek, który to widział?

Ma pan tylko informacje, a nie dowody.

Dlaczego panu zależy na tym, żebym coś powiedział?

Cała ta sytuacja mnie śmieszy.

3. Prosty unik.

Uznawany jest on za jedną z czytelniejszych wskazówek mijania się z prawdą przez interesującego nas człowieka. Odpowiedzi na pytania stają się wówczas niejasne, osoba praktycznie mówi o wszystkim, tylko nie o przestępstwie. Wielokrotnie wynika to z braku możliwości stworzenia racjonalnego alibi, możliwego do przyjęcia w istniejących okolicznościach.

Nie pamiętam.

Nic nie powiem.

Pozostawię to bez komentarza.

Nie muszę odpowiadać na to pytanie.

To było tak dawno.

4. Odwoływanie się do współczucia osoby przesłuchującej.

Stosując tę metodę przesłuchiwany powołuje się na wcześniejsze kontakty z funkcjonariuszem. Stara się mu w ten sposób uzmysłwić, że być może nie jest bez skazy, ale istnieją dla niego nieprzekraczalne granice. Częstym zjawiskiem jest także pomniejszanie swoich umiejętności, co według osoby radykalnie wpływa na prawdopodobieństwo popełnienia czynu.

Nie jestem święty, ale nigdy nikogo nie pobitem.

Przecież mam trójkę dzieci.

Dlaczego miałbym kłamać?

Gdybym coś przeszkrobał, przyznałbym się.

W życiu nie zrobiłbym panu takich problemów.

5. Uprzejme odpowiedzi.

Postawa taka nasila się w miarę postępów czynionych przez policjanta. Osoba zdaje sobie sprawę z trudności związanych z utrzymaniem dotychczasowego modelu kłamania, dlatego na tym etapie powraca do uprzejmych bądź niezobowiązujących odpowiedzi. Najczęściej są to krótkie komunikaty zaprzeczające, które nie wymagają dużego zaangażowania intelektualnego. Charakterystyczna jest niechęć do udzielania odpowiedzi na proste pytania typu TAK lub NIE (Czy to twój podpis? Nie wiem.).

Ja tego nie zrobiłem.

Nic mi na ten temat nie wiadomo.

To nie ja.

Nigdy o tym nie słyszałem.

Dlaczego pan mnie o to pyta?

6. Odpowiedzi wrogie lub deprecjonujące.

W większości przypadków są one udziałem doświadczonych przestępców, którzy w przeszłości wielokrotnie byli przesłuchiwani w związku z obciążającymi ich dowodami. Tego typu zachowanie jest charakterystyczne dla osób, które wcześniej weszły w konflikt z prawem. Bardzo rzadko stosowane są one przez ludzi niemających związku z interesującym nas zdarzeniem.⁴

Nie wiem, o czym pan mówi.

Nie muszę z tobą rozmawiać.

Nawet gdybym wiedział, to i tak bym wam nie pomógł.

Czepiacie się, ponieważ byłem wcześniej karany.

Oczywiście znowu ja!

7. Wyrażenia świadczące o zaprzeczaniu.

Używane są one w trakcie prób przekonywania o danym fakcie zarówno policjanta, jak i samego zainteresowanego. Pojawienie się tej formy komunikatu świadczy

⁴ W. Kołakowska, B. Lach: Psychologiczne determinanty zeznań świadków i osób składających wyjaśnienia, WSPol., Szczytno 1998., s. 63

o powstających wątpliwościach, bezpośrednio dotyczących wcześniejszych fragmentów wypowiedzi. Nie mogą być one jednak traktowane jako bezwzględny dowód nie-szczerości osoby.

Dlaczego miałbym kłamać?

Mówiąc prawdę...

Uczciwie rzecz biorąc...

Możesz mi zaufać.

Szczerze mówiąc...

8. Stwierdzenia blokujące.

Występują one najczęściej w trakcie zbliżania się do momentu wykazania nie-szczerości. Polegają one na podejmowaniu prób odwrócenia argumentacji policjanta, zmierzających do ukazania osoby w korzystnym świetle. Mają one na celu wykazanie uczciwości tej ostatniej, ale tak naprawdę nie kwestionują tego, co jest przedmiotem podejmowanych czynności.⁵

Dlaczego miałbym zrobić coś takiego?

Jestem szczerzy w tym temacie.

Dlaczego o tym wcześniej nie wiedziałem?

Zrobiłbym to w inny sposób.

Nie jestem aż tak głupi.

9. Wyrażenia – pomosty.

Wykorzystywane są do scalania poszczególnych fragmentów wypowiedzi. Potrzeba ich stosowania wynika z pomijania pewnych części relacji, w szczególności tych, które mają dla osoby charakter obciążający. Ich występowanie tłumaczy się chęcią zachowania ciągłości zeznania (wyjaśnień), potocznie odbieranej jako przejaw uczciwości.

Później tego dnia...

Nagle...

Po pewnym czasie...

Zanim to zrozumiałem...

Zupełnie nieoczekiwanie...

10. Przeniesienie ciężaru.

Podawanie dużej liczby odniesień, do zachowania oraz postawy innych ludzi, ma

na celu rozproszenie lub przesunięcie odpowiedzialności. Niekoniecznie jest ono jasno sprecyzowane, ponieważ część osób za wystarczające uznaje samo poszerzenie grona „podejrzanych”. Patrząc na to z drugiej strony, mamy do czynienia z pośrednim przyznaniem się do związku z interesującym nas zdarzeniem.

Wszyscy jesteśmy tacy sami.

Nie jestem wyjątkiem.

Każdemu może się przytrafić.

Mamy ze sobą wiele wspólnego.

Znasz kogoś bez skazy?

Każdy funkcjonariusz rozpoczynający swoją przygodę z komunikacją interpersonalną musi pamiętać, że zachowanie kłamcy może się różnić w zależności od sytuacji, istniejących okoliczności oraz cech osób uczestniczących w interakcji. Żaden gest, słowo, reakcja anatomiczna nie są jednoznacznym wskaźnikiem mijania się z prawdą. Wspominam o tym, ponieważ część z nas wpada w pułapkę zachłyśnięcia się nowo poznanymi faktami. Profesjonaliści sugerują orzeczenie kłamstwa dopiero wtedy, kiedy wykluczy się wszystkie inne wyjaśnienia.

Pozostaje do rozstrzygnięcia jeszcze jedna kwestia: „Czy możliwe jest trafne określanie nie-szczerości, przekraczające granice czystego przypadku?”. Odpowiadam, że tak. Na poparcie tej tezy można podać wyniki wielu badań, które wskazują na wzrost tej umiejętności w trakcie dobrze przygotowanego szkolenia. Praktyczne zastosowanie zdobytej wiedzy będzie skuteczne pod jednym warunkiem – nie powinno się podejmować prób wykorzystania wszystkich reguł jednocześnie. Ich zrozumienie wymaga pewnego czasu, natomiast rozsądek podpowiada stopniowanie stawianych sobie wyzwań. Po opanowaniu pewnego obszaru i osiągnięciu w danej materii sukcesów, można przejść do trudniejszych zagadnień. Przez cały czas nie można jednak zapominać o samodoskonaleniu, zakładając równoległe możliwość popełnienia błędu.

⁵ S. B. Walters, Kłamstwo – cała prawda o..., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 127.

Pośpiech nie jest tutaj najlepszym doradcą, ponieważ wykształcenie każdej nowej umiejętności wymaga sporego wysiłku. Spełnienie ww. warunków jest niezbędne, chyba że kieruje nami tylko pragnienie otrzymania zaświadczenia o ukończeniu następnego kursu. Przed rozpoczęciem takiego szkolenia, bardzo wskazany jest zastrzyk wiadomości z podstaw psychologii komunikacji, co samo w sobie wydłuża przedmiotowy proces. Nie zmienia to faktu, że pozwala on na usprawnienie pracy policji oraz kształtuje pozytywny wizerunek pełniących w niej służbę funkcjonariuszy.

Bibliografia

- Arntzen F., Psychologia zeznań świadków, PWN, Warszawa 1989.
- Ekman P., Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce, małżeństwie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Gruza E., Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym, Zakamycze, Kraków 2003.
- Hołyst B., Psychologia kryminalistyczna, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003.
- Kołakowska W., Lach B., Psychologiczne determinanty zeznań świadków i osób składających wyjaśnienia, Wydawnictwo WSPol, Szczytno 1998.
- Marten Z., Wstęp do psychologii sądowej, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1990.
- Materiały szkoleniowe, Centralne Biuro Śledcze KGP, Warszawa 2003.
- Memon A., Vrij A., Bull E., Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego, GWP, Gdańsk 2003.
- Walters S. B., Kłamstwo – cała prawda o..., Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Witkowski T., Psychologia kłamstwa, Oficyna Wydawnicza UNUS, Wrocław 2002.